

# „Kaszleńcy” Kaczyńskiemu

## przeciwno

27 kwietnia 2020

Na „Facebooku” rekordy popularności bije wydarzenie „Grupowe kaszlenie pod domem Jarosława Kaczyńskiego”. Już 10 tys. osób zadeklarowało udział, 53 tys. wyraża swoje zainteresowanie. Wydarzenie w ciągu kilku dni stało się hitem i... najwyraźniej przez niektórych użytkowników „Facebooka” zostało potraktowane zbyt poważnie. Część z nich bowiem była przekonana, że taka manifestacja jest naprawdę planowana „na żywo”.

Jeden z organizatorów wręcz musiał stworzyć osobnego posta z wyjaśnieniem: „Ten event został stworzony jedynie dla aspektów komediowych związanych z wyborami prezydenckimi. Nie zachęcam kogokolwiek do łamania obowiązujących zakazów wynikłych z pandemii COVID-19. Oczywiście jest to, że event się nie odbędzie, oraz mam nadzieję że nikt nie wziął pomysłu kaszlenia pod domem Jarosława Kaczyńskiego na poważnie”. Mimo to „Grupowe kaszlenie” zostało już oficjalnie internetowym symbolem obywatelskiego nieposłuszeństwa. Datę happeningu też bowiem ustawiono symbolicznie: na 10 maja, w planowanym dniu wyborów korespondencyjnych.

Sporo komentujących załapało żart i po prostu weszło w konwencję: „Proponuje ostro trenować przed wydarzeniem. Paczka fajek bez filtra dziennie. Kaszel musi być szczery i głośny”, „Komu mogę przesłać trochę swojego kaszlu w słoiku do wypuszczenia tam pod domem? Niestety nie dojadę”, „Pocztą Polską!”, „Przyjdę z psem, on wszystko obsikuje!”, „A ja z ojcem, jest nałogowym palaczem”, „Czy będzie transmisja live i odliczanie przed pierwszym kaszlnięciem?”, „Ważna uwaga! Trzeba skoordynować czas kaszlenia z kierunkiem wiatru. Pamiętajmy o tym!”, „Czy przewiduje się kaszlenie korespondencyjne?”, „Czy można zabrać kota?” – tak brzmią wybrane komentarze zamieszczane w Facebookowej dyskusji.

Pojawiły się również prośby o zorganizowanie Frontu Kaszlących w Toruniu.

Małgorzata Kidawa-Błońska stwierdziła w studiu „Faktu”: „To jest zamach stanu. Nie tylko na naszą demokrację, ale i na zdrowie i życie Polaków. Jeśli te wybory odbędą się w tym terminie, to będzie więcej zachorowań i nie będą demokratyczne. Ich wynik jest z góry ustalony, więc nie możemy brać udziału i zachęcać Polaków do brania udziału w takiej farsie”.

A jednak, np. Szymon Hołownia jest za tym, aby pod żadnym pozorem wyborów nie bojkotować: „Dzisiaj w wielu środowiskach słychać, że powinniśmy się zdemobilizować, że to czas na bojkot, że powinniśmy ustąpić. Nie możemy ustępować przed szaleństwem, nie możemy ustępować przed niczym nieograniczoną żądzą władzy. Chcę powiedzieć jasno: nie bojkotujemy, nie abdykujemy i nie schodzimy z pola walki” – mówił na konferencji prasowej. Jednocześnie zapewnił, że rozumie tych wyborców, którzy nie wezmą udziału w głosowaniu w obawie przed koronawirusem.

Według najnowszego sondażu, przygotowanego przez Social Changes na zlecenie portalu wPolityce.pl, 42 proc. respondentów zadeklarowało, że zdecydowanie nie weźmie udziału w wyborach. W sondażu nie wskazano jaką metodą miałyby się odbyć głosowanie w wyborach prezydenckich – korespondencyjną czy „tradycyjną”. Na pytanie, „Czy wzięłaby Pani/wziąłby Pan udział w wyborach prezydenckich gdyby odbywały się w najbliższą niedzielę”, 42 proc. badanych odpowiedziało „zdecydowanie nie”, 12 proc. odpowiedziało, że „raczej nie”. Chęć udziału w wyborach zadeklarowało 37 proc. respondentów, w tym 25 proc. odpowiedziało „zdecydowanie tak”, a 12 proc. „raczej tak”. 9 proc. badanych nie było w stanie jednoznacznie określić się w tej sprawie.

Jak wynika z badania, gdyby wybory miały odbyć się w najbliższą niedzielę, urzędujący prezydent Andrzej Duda byłby

zdecydowanym faworytem. Aż 57 proc. ankietowanych deklaruje, że zagłosowałoby właśnie na niego. Drugie miejsce ex aequo należy do kandydata Polskiego Stronnictwa Ludowego Władysława Kosiniaka-Kamysza i kandydatki Platformy Obywatelskiej Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. Oboje otrzymaliby po 11 proc. poparcia wyborców deklarujących swój udział w wyborach prezydenckich. W badaniu nie uwzględniono osób niezdecydowanych. Tuż za nimi uplasował się niezależny kandydat Szymon Hołownia z poparciem 9 proc. badanych. Na kandydata Konfederacji Krzysztofa Bosaka zagłosowałoby 6 proc. respondentów. Kandydat Lewicy Robert Biedroń może liczyć na 5 proc. poparcie wyborców.

Badanie zostało zrealizowane metodą CAWI w dniach 17-20 kwietnia 2020 roku, na ogólnopolskiej, reprezentatywnej próbie Polaków.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [SN]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net